

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA” wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnieniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,34 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej” (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na 11-giej 75 gr. na 1-ej 1,— zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 11.

Chełmża, wtorek dnia 11-go grudnia 1928 r.

Rok I.

Prawa i obowiązki obywatela polskiego.

(Dokończenie).

Dzisiaj tego rodzaju postępowanie wywołałoby ze strony obywateli oburzenie, albowiem kary cielesne zostały raz na zawsze zniesione.

Nasłuchaliśmy się w ostatnich latach wiele o nowym systemie społecznym w Rosji bolszewickiej — opartym rzekomo na komunizmie.

System ten głosi, że niema własności prywatnej, a wszystko jest własnością państwa; ponieważ zaś państwo składa się z obywateli, a zatem wszystko jest własnością wszystkich. Z tej zasady wynika, że wszyscy są jednakowo zamożni. Śliczna to teoria — lecz niestety tylko teoria (tj. powiedzenie). Bo pomyśl... ty, człowieku, który pracujesz w pocie czoła od świtu nieraz do zmroku, podziel swą pracę z leniuchem. I w Rosji bolszewickiej zasada ta jest teorią tylko; tam robotnik bodaj gorzej jest traktowany niż w innych państwach, a kapitał znajduje się w wielu rękach przeważnie żydów.

U nas własność prywatna istnieje, i państwo ma obowiązek czuwania nad nią. Polska, która jest krajem rolniczym, bierze szczególnie w opiekę ziemię i nie pozwala ją handlować jak zwykłym towarem. O ile sam obywatel jest nietykalny — takąż nietykalnością jest otoczone i jego mieszkanie. Naruszenie tego prawa nietykalności nastąpić może w wyjątkowych tylko wypadkach.

Obywatel polski może obrać sobie miejsce zamieszkania, gdzie mu się podoba, byleby to było na terytorjum państwa polskiego. Dawniej i pod tym względem panowały ograniczenia. Włóczęganin średniowieczny nie mógł wędrować, gdzie mu się podobało. On był, jak się zwykle mówiło przykuty do roli i musiał dzielić miejsce zamieszkania swego pana. Obywatel polski może wybierać sobie zawód taki, jaki mu się podoba — może iść za głosem swego powołania. Tymczasem dawniej chociaż miałbyś wykształcenie i kwalifikacje do zajmowania nawet bardzo wysokiego stanowiska — nigdy go nie osiągnął, bo stanowisko takie było zarezerwowane tylko dla osobnika, pochodzącego ze szlachty.

Podstawą bogactwa państwa jest praca. To też państwo dzisiejsze roztacza nad pracą opiekę, a gdy pracy zabraknie, niesie bezrobotnym pomoc pieniężną. Jeżeli dzięki pracy i zdolności obywatel polski robi jakiś wynalazek, państwo opieka swą wynalazek ten otacza i zabrania innym naśladownictwa, czy też podrabiania tego wynalazku.

Dalej państwo ustawowe zabezpieczyło wszystkie kategorie pracowników fizycznych, czy też umysłowych w razie choroby i na starość. Dawniej pracownik każdy był prawie że prywatną własnością pana dziedzica. Wolność była ograniczona. Obecnie wszyscy obywatele bez względu na stan do którego należą mają równe prawa, które zagwarantowane są w zbiorze praw tj. konstytucji. I dziwna rzecz. Bardzo rzadko spotkać można, dziś po dziesięciu latach naszej niepodległości obywatela, który postarał się zaznajomić z prawami obywatelskimi i obowiązkami, jakie spoczywają na każdym poszczególnym obywatelu polskim.

Spór polsko-litewski centralnym punktem posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Genewa, 8 grudnia. Przygotowania do sesji Rady Ligi Narodów w Lugano są już ostatecznie ukończone.

Minister spraw zagranicznych Briand otworzył sesję w poniedziałek przed południem. Obecność Chamberlaina jest uważana za pewną.

Centralnym punktem obrad jest spór polsko-litewski. Litwę będzie reprezentował Waldemaras. Przewiduje się tutaj możliwość wysłania rzeczoznawców Ligi Narodów, którzy na miejscu zbadają warunki podjęcia stosunków handlowych i komunikacyjnych między Polską i Litwą.

Dłuższe rokowania min. Zaleskiego z Waldemarasem poprzedzą prawdopodobnie ostateczną decyzję. Odmowę litewską podpisania protokołu konferencji królewickiej uważa się za nieistotne utrudnienie położenia.

Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się ogólnie nieoficjalnych narad między ministrami spraw zagranicznych Francji, Anglii i Niemiec. Uważany w tutejszych kołach miarodajnych za niepomyślny stan zawilich rokowań w sprawie komisji rzeczoznawców będzie również przedmiotem dyskusji trzech państw. Nie liczą się z tem, by podczas narad lugańskich powzięto w sprawie reparacji jakkolwiek ostateczną uchwałę.

Ze strony włoskiej oświadczają, że Mussolini nie przybędzie na Radę Ligi Narodów do Lugano. Udział jego w sesji nigdy nie był rozważany.

Delegacja niemiecka wyjechała z Berlina w piątek wieczorem.

Pratał litewski i podejrzany o zamordowanie nauczycielki.

W aferę wmieszany jest prof. Herbaczowski.

Ko wno, 8 grudnia. Sensacją w życiu Kowno jest tajemniczą sprawą zamordowania przed kilku tygodniami nauczycielki Ostjanowskiej, której zwłoki znaleziono na szosie pod Brzstanami.

Śledztwo prowadzone od dłuższego czasu, skierowane zostało ostatnio przeciwko pratałowi kapitały ks. Olszewskiemu, głośnemu w Wilnie i Kowieńszczyźnie wrogowi polskości. Ks. Olszewski

za czasów carskich stał na usługach rządu petersburskiego i działał na szkodę polskości.

W sprawie tej zamieszany jest również znany w Polsce p. Albin Herbaczowski, obecnie profesor uniwersytetu kowieńskiego, który przesłuchiwany przez sędziego śledczego, miał złożyć rewelacyjne zeznania.

Angielski projekt uniemożliwienia wojny gazowej.

Umiędzynarodowienie wszystkich fabryk chemicznych na świecie i kontrola.

Londyn, 8 grudnia. Angielskie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów w Londynie rzuciło myśl umiędzynarodowienia wszystkich wielkich zakładów chemicznych na całym świecie, celem uniknięcia wojen chemicznych.

W tym celu przemysł niemiecki podlegałby kontroli delegatów angielskich, francuskich i włoskich. Te same środki ostrożności miałyby być przeprowadzone w Anglii, Francji i we Włoszech.

Rzeź chrześcijan w Chinach.

Liczba ofiar idzie w dziesiątki tysięcy.

Londyn, 7 grudnia. Z Szanghaju donoszą: „North China News” ogłasza otrzymaną od angielskiego misjonarza Simsona wiadomość o rozruchach mahometanów w prowincji Kangsu.

Simson donosi, że po odmówieniu przez generała Mu posłuszeństwa rządowi nankińskiemu,

wojska jego zbuntowały się i urządziły pogrom ludności chrześcijańskiej.

W Dżesan naliczono 14 tysięcy zamordowanych. Całe wsie splądrowano i spalono. Simson przypuszcza, że w skutek tych walk, głodu i chorób zginęło w tym czasie około 500 tys. ludzi (?)

Wszędzie słyszy się i prawie wszystkie pisma codzienne i periodyczne rozpisują się niezwykle szeroko o wszystkich kierunkach polityki. I nic też dziwnego, że społeczeństwo dzisiejsze nie żyje naturalnym trybem, zdejającym z postępowym rozwojem wszystkich dziedzin życia zbiorowego, ale bawi się dalej nierealnymi frazesami politykomanji. Społeczeństwo przez to nie stanie nigdy na wyżynie potrzeb życia postępowego. Inne narody za to spostrzegły stary błędny system zapewnienia życia politycznego doktrynami, biorą się zgodnie do pracy nad wytworzeniem nowego typu obywatela państwowo-twórczego. Nam przeto niewolno pozostać w tyle. Powinniśmy rozpocząć pracę od

podstaw. Każdy obywatel polski ma więc święty obowiązek zapoznać i wczuć się w istotę swego położenia obywatelskiego. Powinno się znaleźć tyle czasu, aby szczerze i rozumnie przestudować konstytucję, ten zbiór praw obywatelskich, oraz zrozumieć podstawy wszystkich zarządzeń władz państwowych, w których znajdziemy obowiązki dla siebie i prawa.

Kto szczerze pragnie poprawy sytuacji gospodarczej i społeczno-kulturalnej w naszym państwie, ten naszych rad szczerych i serdecznych posłucha i postara się je przeprowadzić w czyn, dla dobra swego i naszej Ojczyzny.

Zamach bombowy na „Ilustrow. Kuryer Codzienny“.

Kraków, 7. 12. Dziś przedpołudniem dokonano zamachu bombowego w gmachu „Ilustrow. Kuryera Codziennego“ w Krakowie, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar. Na ręce dyr. Dobiji przyniósł pewien osobnik paczkę jako podarunek na św. Mikołaja, która zawierała materiał wybuchowy. Jedynie dzięki ostrożności zdołano uniknąć nieszczęścia. Śledztwo w toku.

Wyniki wyborów do Kasy Chorych m. Torunia.

W niedzielę, 9 bm. odbyły się wybory do Kasy Chorych miasta Torunia. Zainteresowanie wyborcami naogół słabe. Na 10.067 uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 2.733, czyli 27,17 proc. Lista nr. 1 Pracowników Umysłowych otrzymała 618 głosów — 4 mandaty, lista nr. 2 (Zjednoczenie Zawodowe Polskie NPR.) 1.062 głosy — 8 mandatów, lista nr. 3 (Związki klasowe PPS) 1.058 głosów — 8 mandatów. Dotychczasowy stan posiadania nie uległ żadnej zmianie.

Agrarjusze czescy domagają się dym sji Benesza.

Praga 8. 12. PAT. Dzisiejszy „Venkov“ atakuje nadal ministra Benesza, twierdząc, że do tymczasowy stan rzeczy staje się niemożliwym, w skutek czego agrarjusze nie mogą na te anomalje patrzeć. „Veczerni Listy“, cytując te słowa, widzą jedyne wyjście z sytuacji dymisję ministra Benesza, którą uważają za nieuniknioną. Narodowo-demokratyczne „Narodni Listy“ w swoim wieczornym wydaniu piszą, iż w kołach parlamentarnych jako jedyne wyjście z sytuacji, wytworzonej, przez stosunek agrarjuszy do ministra Benesza uważa się jego dymisję i przypuszczają, że zostanie ona wniesiona najpóźniej do niedzieli. Jako następcę przewiduje się posła czesostowackiego w Paryżu Osusky'ego.

Znowu wykrycie tajnego arsenału w Niemczech.

Dinslaken, 7 grudnia. Policja kryminalna w Dinslaken wykryła w pobliżu gospody „Tannenwaeldchen“ wielki skład amunicji, którą odtransportowano następnie na wozach chłopskich. Odkryto wielką ilość granatów trzonkowych i jajkowych oraz kilka tysięcy naboju karabinowych. Amunicja ta ma pochodzić (?) z rozruchów w marcu 1920.

Kl. Bierkoski.

Urwipełé

(Humoreska).

(Ciąg dalszy).

8) Wypili jeszcze po jednej kwaterce, a następnie po drugiej, potem zażądali piwo i usiedli sobie na ławach przy stole. Popijali tak i gwarzyli ze sobą. Śmiali się i płakali po kilka razy. Od czasu do czasu padali sobie w ramiona. Przyszła noc. Jojne już chciał cberzę zamknąć i pobrać od nich należność, ale ponieważ z pijakami nie mógł przyjść do ładu, zaczął kłąć i wymyślać upitym chłopom, którzy zagadani ze sobą nie słyszeli nawet obraźliwych słów Jojnego. Zamknął drzwi wejściowe, zaryglował je i poszedł do izby, w której jego żona Surcia uspakajała rozplakane bachory. A nasi „przyjaciele“ siedzieli i gawędzili bez końca, jak stare baby, które 7 lat siedziały razem w więzieniu, nie mogły się ze sobą nagadać i dlatego jeszcze przez tydzień odprowadzały się od domu do domu aż je kotwica balonu schwyciła i uniosła w powietrze i tam, w górze jeszcze opowiadały sobie nie przerwały. Tak tedy Rzepa i Kuba, że to babami nie byli, ukończyli swą pogawędkę i mimowoli zasnęli. Poopierali głowę na stole i zasnęli snem sprawiedliwych. Chrapanie, świstanie i warczenie usłyszała rodzina Jojnego, która nie znając właściwej przyczyny, nie mogła przez całą noc spać.

Co chwilę Surcia budziła Jojnego z przestraszenia, ale nadaremnie błagała go o zbadanie przyczyn tego niesamowitego warczenia. Spał on, jak zartnięty po ciężko przepracowanym dniu. Śnił,

„Prorok“ Michałek oszustem. Trzej opiekunowie w więzieniu. — Michałek poszedł do szkoły rzemieślniczej. Robota wywrotowców.

Władze administracyjne zlikwidowały ostatecznie ponurą „szopkę“ średniowiecznego barbarzyństwa i zabobonu, którą zorganizowała zgraja sprytnych oszustów ze słynnym Michałkiem — „cudotwórcą“ na czele.

Motywy decydującym był memoriał 100 obywateli Zamościa i okolic, którzy zażądali kategorycznie uniemożliwienia dalszego wyzyskiwania łatwowierności ciemnego ludu.

W ostatnich dniach w Michałowie, rezydencji „cudownego“ Michałka, rozpełtała się istna orgia oszustw. Opiekunowie Michałka, kowal Józef Berdak i dwaj jego czeladnicy Gołębiowski i Daniłowicz zorganizowali handel fotografiami „cudotwórcy“ i nędznymi wierszykami, z czego ciągnęli pokaźne zyski sięgające, wedle informacji posiadanych przez władze, do kilkuset złotych dziennie, które obracali częściowo na pijatyki i zabawy.

W ubiegły piątek Michałek wraz z opiekunami i gwardją przyboczną odwiedzili Zamość, gdzie upili się do nieprzytomności.

Z polecenia władz policyjnych aresztowała trzech opiekunów „cudotwórcy“ kowala Józefa Berdaka i jego czeladników Gołębiowskiego i Daniłowicza.

Rewizja przeprowadzona w chacie kowalowej i w kuźni dała sensacyjne wyniki, stwierdzające oszukańczą grę prowadzoną przez całą szajkę. Mianowicie znaleziono korespondencję Michałka z trzema fotografiami, z którymi zawarł on formalne umowy na dostawę jego fotografii, przyczem fotografowie potrącali sobie pewien procent z sumy sprzedażnej. Rewelacyjnym było znalezienie u kowala kilku laterek elektrycznych, przy pomocy których puszczał on przez dziurę wywierconą w pulapie sноп światła. Wmawiano potem w ciemny lud, że to aureola świętych wieńczy skronie „proroka“.

Ustalono następnie, że sprężyną całej tej ponurej maskarady był poseł Dzyduch, który przydzielił Michałkowi jako adjutanta, swego zaufanego pomocnika niejakiego Bednarza, a ten wspólnie z postami Mochniejem i Czernikiem uprawiał wśród rzesz ciemnych włościan, przybyłych, aby zobaczyć „cudownego kaznodzieję“, propagandę wywrotową.

Michałka pozostawiono narazie w Michałowie. Otrzyma on jednak w najbliższych dniach odpowiedniejszą opiekę i oddany będzie do szkoły rzemieślniczej.

Policja nie udzieliła o tem odkryciu bliższych szczegółów, by nie uniemożliwić śledztwa.

Katastrofa samolotu wiozącego diamenty.

London, 7. 12. Pisma krajowe francuskie donoszą, że na terenie afrykańskim uległ ostatnio katastrofie samolot angielski, który wioził ze sobą transport diamentów, wartości 93 milionów dolarów. Samolot, który zderzył się ze szczytem górskim, spadł w przepaście, przyczem oczywiście większa część kosztownego ładunku zaginęła.

Potajemne zaręczyny angielskiego następcy tronu.

Nowy Jork, 7. 12. „New York Herald“ donosi, iż książę Walji zaręczył się potajemnie z Lady Anny Wellestey. (Gdyby powyższa wiadomość okazała się prawdziwa, to ks. Walji w myśl reguł dynastycznych, jako ożeniony z „poddanką“, musiałby stracić prawo do tronu. Od dawna już jest kolportowana wiadomość jakoby sfery dworskie w Londynie pragnęły doprowadzić do rzeczenia się następcstwa tronu przez ks. Walji na rzecz jego młodszego brata ks. Yorku. Przyp. — red.).

Nowa pożyczka premjowa.

Warszawa, 7. 12. Rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu przyjęła ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki państwowej w wysokości do 100 milj. zł. w złocie. Projekt ustawy nosi charakter ramowy, t. zn. wszystkie szczegóły pożyczki ustali minister skarbu. Dotyczy to przedewszystkiem kursu emisyjnego pożyczki, terminu jej wypuszczenia oraz planów umorzenia. Minister skarbu jest uprawniony do ustalenia premij wygrywanych w drodze losowania łącznie z kwotą obliczoną na premie nie może przekroczyć średnio 7% w stosunku rocznym.

Ks. prałat Kłos — infułem.

W miejsce zmarłego ks. infuła Meissnera zamianował Ojciec św. dziekanem infuła kapituły metropolitarnej w Poznaniu ks. prałata Józefa Kłosa.

Nowa laska marszałkowska.

Sąd konkursowy na projekt laski marszałkowskiej dla marszałka Senatu przyznał nagrodę projektowi oznaczonemu godłem „Trzy orły w głowicy“.

Twórcą nagrodzonego projektu jest artysta - grafik Gardowski, profesor Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

ze dwóch gojów zamknął u siebie w piwnicy i, że mor y ich głodem. On zaś, Jojne, chodzi sobie z rękoma w kieszeni jako godny następca Machabeuszowej armji i ma przyjemność wiezić nienawidzonego Chrystusa wyznawców. Stale się w śnie uśmiechał, co Surcia wzięła za dobrą monetę i już go więcej nie szturwała.

A teraz udajemy się powrotem do naszych zuchów.

Zauważymy ich w dziwnej i komicznej zarazem sytuacji. Kuba śniąc o Kozichdotach, zsunął się ze stołu, głowę oparł o ścianę, a nogi zawisnęły na ławie. Rzepa zaś, ponieważ zdawało mu się, że znajduje się w swem obejściu, zdjął z nóg buty i położył je sobie pod głowę, a ściągniętą marynarkę, wciągnął rękawami jak spodnie na nogi. Oczywiście niewolno mi pominąć i tego szczegółu, że obaj trzymali silnie jeden drugiego za nogi.

Już dawno switało, dzień ponury i śnieżny nadchodził, a nasi „przyjaciele“ nie myśleli o przebudzeniu się. Jojne już dawno wstał i chodził po swej izbie, odprawiając poranne modły. Kiwał się też wedle zwyczaju — to w lewo, to w prawo i stale szeptał jakieś wyrazy modlitewne, których mu nawet dzieci nie śmiały przerwać. Wypelnwszy swój obowiązek, Jojne zdjął z głowy kwadrat kubiczny i sznur z ręki, poczem podkreślił sobie pejsy podobne do kocich ogonków i wszedł do izby restauracyjnej. Gdy spostrzegł naszych „przyjaciół“ w tej komicznej pozycji, przywołał do siebie Surcię:

— Kim, kim-no, Surciuchne! — Wydziałaś te goje? — Uny wypiali tyle wódki, tyle pywa — u joj, u joj! — Ty ni mosz wibrzenia. — Co? Surciuchne? — Siehst?! — Co? — i wska-

zywał palcem na leżących na podłodze polskich chłopów. — Hi, hi, hi! — hi, hi, hi!.....

W czasie tego żydowskiego chichotu obudził się właśnie Kuba. Otworzył powoli lewe oko, potem prawe i nie zmieniając pozycji przysłuchiwał się ironicznej rozmowie żyda z jego magnifiką — Surcią.

Gdy usłyszał następnie, jak Jojne splunął na podłogę i wyrzekł: — Tfu, paskidne goje — skoczył na równe nogi, w dwóch susach zbliżył się i Jojnego zamalował pięścią w brzuch tak silnie, iż z wielkim łoskotem wpadł on ze swą Surcią do izby. Przeraźliwy krzyk zrobiły bachory i Surcia. Jojne, leżąc rozciągnięty jak długi na podłodze, ciężko oddychał i stękał — uj, uj, uj... Po eichu wyszeptał: — Surcie kochanie, u mnie zabił na śmierć. — Uj Surciuchne, uj — ja już się umieram, daj wodę, uj, uj!...

Kuba w tym czasie przebudził Rzepę, opowiedział mu całe wydarzenie z Jojnem i ciągnął go przemocą, aby z nim wyszedł z oberży.

Rzepa się nie opierał. Wyszli razem. Teraz dopiero, gdy chłodne powietrze go owionęło, zaczął myśleć nad tem, co się stało, że tak rano znajduje się w miasteczku. Idąc w kierunku tym, gdzie miał zastać swego gniadosza, myślał cofnąć się do wczoraj i przypomnieć sobie, że przybył on z sąsiadami na jarmark. Poleciała mu żona poczynić zakupy, ale nie pamiętał jakie. Sięgnął ręką do kieszeni i przekonawszy się, że nie posiada ani grosza, rzekł do Kuby: — Wiesz Kuba — „żebym tak zdrów był“, — wszystkie gotówki przepiełem, — „żebym tak zdrów był“. — Czy to mi potrzebne było? — „żebym tak zdrów był“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z dalszych stron. Z dnia.

Wiadomości z Chełmna.

We czwartek, dnia 29 listopada urządziły towarzystwa śpiewu „Harmonja“ i „Dawon“ uroczysty wieczór śpiewu i koncertu ku uczczeniu patronki i muzyki św. Cecylii. Cała impreza wypadła wyśmienicie, do czego przyczyniła się i orkiestra 66 pp.

W sobotę, dnia 1 grudnia urządziła Sodalicia Marjańska uczenie gimnazjum żeńskiego piękną wieczornicę z przedstawieniem. Odegrano z werwą piękną sztuką pt.: „Wiesław — czyli Wesele krakowskie“. Poza tem wystąpiły sodaliski z deklamacjami z których wyróżnił się piękny wiersz uczeniwy VIII kl. Sienkiewiczówny pt.: „Wezwanie“. — Wieczór ten był miłą i uciążliwą rozrywką dla młodzieży.

Nowy adwokat. Osiedlił się w mieście naszym z dniem 4 grudnia br. czwarty adwokat były naczelnik sądu p. Rosiński.

Roraty. Przez cały adwent odprawiają się roraty, codziennie o godzinie 6,30 rano w kościele gimnazjalnym, w którym obecnie się odbywają nabożeństwa parafjalne.

Z parafji. Jakkolwiek prace nad odnowieniem fary nie są jeszcze wykończone i chociaż są prowadzone w tempie przyspieszonym to jednak przewidywane jest, że na święta Bożego Narodzenia będzie już całkowicie ukończona.

Pożegnanie ks. Marcinkowskiego w Jabłonowie.

Przed niedawnym czasem parafję Jabłonowo opuścił wielce zasłużony kapłan ks. administrator Marcinkowski. Od samego początku objęcia administracji w parafji jabłonowskiej, życie czcigodnego kapłana było pełne poświęcenia i pracy, to też w krótkim czasie zjednał on sobie sympatję wszystkich parafjan. Ks. Marcinkowski był wielkim przyjacielem dzieci, oraz towarzyszt młodzieży. Na skromny wieczór pożegnalny zebrało się bardzo licznie miejsc. społeczeństwo w sali pana Marchewicza. Odchodzącego pasterza żegnano bardzo serdecznie.

Nowy burmistrz Działdowa.

W dniach ostatnich dekretem p. wojewody Lamota mianowany został burmistrzem m. Działdowa p. Antoni Felski, ref. Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Po trzechletnim bezkrólewiu Działdowo doczekało się nareszcie gospodarza, wybór którego był trafny. Panu Felskiemu życzymy na nowej placówce powodzenia.

Nowy system meldowania się rezerwistów.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o meldunkach, która obowiązuje osoby, będące w rezerwie i pospolitem ruszeniu, przewiduje nowy system meldowania się bardziej uproszony.

Po uzgodnieniu z władzami wojskowymi, ma być wprowadzony następujący tryb:

Rezerwiści nie będą się specjalnie meldowali w urzędach dla meldunków wojskowych. Rządca domu lub inna osoba, prowadząca meldunek, po przybyciu zainteresowanej osoby, zawiadomi o tem odnośne władze wojskowe i przedstawi na piśmie raport o stosunku danej osoby do wojskowości. Wymeldowanie będzie również tą drogą przeprowadzane.

— **Wyjaśnienie.** W sprawozdaniu z posiedzenia zarządu Tow. Kupców Samodzielnych, które podaliśmy przed kilka dniami, zaszła pomyłka, a mianowicie: jako delegat na zjazd kupiectwa do Warszawy między innymi pojechał również p. Mączyński, a nie p. Szóstakowski.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Przeгляд Pomorski“

Bank Polski płacił 7 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85 — 8,84
funtów szterlingów	43,08
franki szwajcarskie	171,72
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,66
guldeny gdańskie	172,28
szylingi austriackie	124,91
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,32

Urojonym wielkościom!

Gdy patrzę, jak się to wszystko szasta,
Byleby wynieść wielkości swej famej.
Mężczyzna próżny i pusta niewiasta
Nadęta pychą — zdobywa reklamę,
To śmiech szalony nagle mnie porywa.
Wiem, że rozeszloszczę niejedną damę,
Co tak obficie zbiera dziś aj żniwa,
Bo któż zabiegom tym położy tamę,
Gdy ktoś głupoty palmę zdobywa?
O, nie zaginęła jeszcze ta siła,
Co to ją zowią potęgą ciemnoty,
Rekordy mędrcoń oddawna pobita,
Ku kałaśliwej uciezce głupoty.
Wyniesion chętką wciąż wszechwładnie rządu,
Na aeropag sławy się wdziera,
Tu każdy chociaż w ciemnościach błądzi
Nos arogancko do góry zadziera.

KRONIKA

Chełmża, dnia 10 grudnia 1928 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek: M. B. Loretańskiej, Melchjasza
Wtorek: Damazego pap., Daniela.

Wschód słońca: 8,04 rano
Zachód słońca: 3,41 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od dnia 9 — 15 b. m. dyżur nocny ma
Apteka Nowa .Toruńska nr. 6

Zwalczajmy gruźlicę!

W bieżącym miesiącu celem propagandy zwalczania gruźlicy, odbędą się staraniem Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, pozostającego pod protektoratem p. Prez. Mościckiego na terenie całej Rzeczypospolitej „Dni przeciwgruźlicze“; walka z tą tak dziesiątkującą naszą ludność chorobą nie jest jeszcze u nas w Polsce, należycie zorganizowana; na każdym kroku daje się odczuwać brak odpowiednich funduszy potrzebnych czy to do rozbudowy szpitalnictwa, czy też do zakładania poszczególnych poradni przeciwgruźliczych.

Celem uzyskania odpowiednich funduszy potrzebnych do walki z gruźlicą, sprzedawane będą specjalne nalepki, wzorem Danji, gdzie nalepka ta została poraz pierwszy wprowadzona w roku 1904 i gdzie odrazu, dzięki umiejętnej propagandzie i uświadomieniu społeczeństwa przyniosła wówczas na 3 i pół miliona mieszkańców Danji, dochód w wysokości 600.000 zł. Zebrane w ten sposób pieniądze przyczyniły się w znacznym stopniu do należytej zorganizowanej w Danji walki z gruźlicą.

W zeszłym roku uzyskano ze sprzedaży analogicznych nalepek przeciwgruźliczych w Polsce, w kraju 30-miljonowym, zaledwie około 64.000 zł. Miejszy nadzieję, że w tym roku akcja propagandowa przyniesie lepsze rezultaty, ponieważ od wyniku tej akcji zależy poprostu skuteczność walki społecznej z gruźlicą.

(Możeby u nas tem zajęła się Powiatowa Kasa Chorych!)

Z Towarzystwa Ludowego.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie wspomnianej organizacji oświatowej w Hotelu Dworcowym, na które przybyła pokaźna liczba członków i gości. Po załatwieniu formalności porządku obrad p. radca insp. Leśniewicz wygłosił bardzo interesujący referat o gazach trujących. Referent w barwnych i jasnych słowach przedstawił słuchaczom odmiany gazów chemicznych i skutku ich zabójczego działania oraz postęp przemysłu chemicznego w kraju i zagranicą.

Popularny referat naukowy przyczynił się niewątpliwie do głębszego uświadomienia cząstki naszego społeczeństwa o niebezpieczeństwie, jakie przedstawiają dla ludzkości gazy trujące. Referatów takich więcej!

— **Z zebrania Tow. Kupców Samodzielnych.** W ub. piątek odbyło się w Hotelu Pomorskim miesięczne zebranie wspomnianej organizacji zawodowej. Na 42 członków czynnych przybyło zaledwie 12 oraz 3 gości. Prezes pan Czerwiński zagał zebranie, odczytał porządek

dzienny, poczem sekretarz p. Robaczewski zdał sprawozdanie z przebiegu ostatniego zebrania.

Stosownie do porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie delegatów wysłanych na zjazd kupiectwa polskiego do Warszawy. Pierwszy referował p. Kolenda. Ze słów jego wynikało, że tok obrad warszawskiego zjazdu był niezwykle poważny i że przyczyni się niebawem do unormowania w naszym kraju złego systemu podatkowego. Poczem odczytał wszelkie rezolucje zapadłe jednogłośnie na tym zjeździe, które „Przeгляд Pomorski“ podał już w ostatnim numerze.

Uzupełnił sprawozdanie ze zjazdu p. prezes Czerwiński, poczem wybrano jako kandydata do Sądu Kupieckiego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej p. Radomskiego.

Pod punktem 6. były omawiane sprawy społeczno-gospodarcze, a m. i. kwestja budowy Doma Ludowego w naszym powiecie. Sprawę tę omówimy specjalnie w dłuższym artykule.

Następnie p. dyr. Radojewski z Grudziądza wygłosił referat p. t.: Terytorjalne i branżowe zagadnienia kupiectwa polskiego na Pomorzu. Referent przedstawił konieczność reorganizacji kupiectwa, która ma zmierzać ku scaleniu wszelkich branż oddzielnie w jednej, silnej organizacji zawodowo-kupieckiej. Ze względu na aktualność tego tematu, referat p. dyr. Radojewskiego omówimy również w szerszym artykule. Prezes p. Czerwiński z kolei zakomunikował obecnym, że zarząd wysłał do p. wojewody Lamota obszernie pismo w sprawie wymiaru kar administracyjnych przez prokuratorję i o nowych przepisach sanitarnych, które przed kilku dniami podaliśmy w „Przeg. Pom.“

W wolnych wnioskach zabierali głos pp.: Siudziński, Kolenda, Robaczewski, prezes Czerwiński, radca Nowicki, burmistrz Kurzętkowski i inni. Bardzo słuszne uwagi padły z ust jednego z mówców, który ubolewał nad tem, że kupiectwo chełmżyńskie (większość) nie interesuje się wogóle sprawami kupieckimi przez opieszałość wypełniania swych obowiązków członkowskich. Po omówieniu u jeszcze kilku spraw wewnątrz-organizacyjnych, prezes p. Czerwiński zamknął zebranie około 11-tej godziny.

— „Orleża“, obrazek sceniczny osnuty na tle bohaterskich walk Lwowa z bandami hajdamaków, odegrany w ub. sobotę w Willi-Nowej przez miejscową drużynę harcerską, zgromadził sporą liczbę gości. Aktorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Szerszego sprawozdania podać nie możemy, ponieważ harcerze nie uważali za stosowne zaprosić przedstawiciela naszej redakcji.

Kino „Konkordja“ wyświetlać będzie „Niewolnicę miłości“ w dzisiejszy poniedziałek poraz ostatni. Obraz ten cieszył się niezwykłym powodzeniem. Od wtorku na ekranie ukaże się bardzo ciekawy obraz pt.: „Król wilków“.

— **Dom miejski** przeznaczony na mieszkania dla robotników ma zostać z dn. 15 bm. oddany do użytku. Z 50 wniosków o wydzierżawienie mieszkań, magistrat uwzględnił tylko 15. Prace budowlane już są ukończone. Wobec tak wielkiego zapotrzebowania na lokale mieszkaniowe, magistrat powinien niebawem przystąpić do wzniesienia nowych budowli.

— **Przeztroga przed oszustem.** Po miastach Pomorza i Poznańskiego jeździ jakiś osobnik, podający się za Stanisława Cederbaum krewnego dyrektora Banku Handlowego w Łodzi p. Gnaukego i naciaga różne firmy na pożyczki i kredyty. Towarzyszy mu przy tem jakaś kobieta, którą przedstawia za swą żonę. Zatrzymują się oni po kilka dni w mieście, zamieszkując w hotelach, w których również jedzą i piją na kredyt, powołując się zawsze na swe pokrewieństwo z wymienionym wyżej dyrektorem. Ostrzega się przed tą parą.

Nowe instrukcje wydawaniu świadectw przemysłowo - handlowych.

W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja delegatów izb skarbowych w sprawie świadectw przemysłowo - handlowych. Jak się dowiadujemy, ministerstwo zamierza wydać dołączoną instrukcję w sprawie wydawania tych świadectw i przeprowadzić jednolity sposób komentowania ustawy o podatku przemysłowym i od obrotów.

Hallo!Tel 13-97
BydgoszczZałatwia fachowo
ogłoszenia do wszelkich
pism
w kraju i zagranicą
po cenach oryginalnych
Specjalność:
Wielkie kampanje reklamowe**IRO** Instytut dla reklam i ogłoszeń
Bydgoszcz, Hermiana Frankiego 3. Tel. 13 93
Własny dział tłumaczeń.**Sala Reursy Kupieckiej**

Jagiellońska 25. w Bydgoszczy Telefon 1916

Codziennie

Wieczory atrakcjitancezno komick. pierwszorzędných Warszawskich sił
artystycznych., doborowa dostosowana orkiestra. Dancing.
Początek koncertu o godzinie 6. Program o godzinie 8.

PP.

Kupcom i Przemysłowcom,którym zależy na zjednaniu sobie
w okresie przedgwiazdko-
wym jak najwięcej klienteli po-
lecamy do zareklamowania się**Przegląd Pomorski**Wielki wybór w kliszach gwiaz-
dkowych. — Im rychlej otrzy-
mamy zlecenia, tem staranniej
i gustowniejszy możemy ogłoszenia
wykonać.Administracja
Przeglądu Pomorskiego.Książnica Kopernikańska
w Torunlu**Najpoważniejszy Skład Obuwia
JAN ZIELIŃSKI**Toruń - Szeroka 31 — Bydgoszcz Gdańska - 164
Tel. 175. Tel. 1652

poleca

OBUWIEdamskie, męskie i dziecięce
w najładniejszych fasonach i ko-
lorach po cenach najniższych
oraz

śniegowce i kalosze

55)

**Ozdoby
choinkowe
zabawki**i inne podarki
gwiazdkowe
już nadeszły.**Skład papieru
Drukarni
Przemysłowej**Rynek Bednarski 1
wejście z ulicy Hallera.

POLECAM:

Łyżwy niklowane i nie niklowane.

Sanki sportowe,

Podarki do choinek,

Żarówki „Osram”,

Statki kuchenne wszel. rodz.

Otto Moldenhauer

Skład żelaza

Telefon 91. Chelmska, Toruńska 29.

Buchalterjifachową metodą wyuczam
praktycznie:książkowość pojed. i podwójna
amerykańska, włoska,
niemiecka, francuska,
angielska i inne.Także korespondencja, stenografia,
rachunki handlowe, ozdobne pismo,
pisanie na maszynie i język
niemiecki. Nauka trwa 4 i 5 mies.

Księgowość sama tylko 2 mies.

Zgłoszenia upraszam do 10. 12. br.

ELWERTOWSKI Toruńska 33.w domu p. OBERMULLER,
wejście z ul. Sądowej.**E. Guhl Ska**

Bydgoszcz

Długa 45 - Tel. 19-43

poleca

Skóry wszelkiego
rodzaju,

Gumę indyjsk.

wszelkie

artykuły szewskie

i siodlarskie.

Naprawa

śniegowców

i kaloszy.

Drobne wysyłki pocztą
w trzech dniach.

Czytajcie

Przegląd Pomorski

Drukarnia Przemysłowa

Rynek Bednarski 1 Chelmska nar. Hallera

Telefon 72

Wykonuje

dla Urzędów, Banków, Handlu i Przemysłu
Kupiectwa, Rzemiosła, Towarzystw, Zwią-
zków oraz zapotrzebowania rodzinne, także
na rocznice jakoteż inne uroczystości**DRUKI**jak formularze, cyrkularze, cenniki, statuty,
afisze, ulotki, plakaty, wizytówki, zaproszenia,
koperty, rachunki, polecenia i t. p.